

Profesor Wiesław Juszcak to jeden z polskich historyków, który ze swobodą i lekkością porusza się po szerokich obszarach humanistyki. Jak wiadomo, z pierwszego wykształcenia historyk sztuki, ma również kompetencje filozoficzne i filologiczne. Z jednej strony odnoszą się one do tradycji starożytnej Grecji, a z drugiej jest on tłumaczem tekstów naukowych oraz poezji i prozy angielskiej. W każdym z wymienionych zakresów ma niezwykle osiągnięcia. Nie zamyka się przy tym na współczesną mu rzeczywistość. Jest krytycznym obserwatorem sztuki i znawcą kina (szczególnie filmu japońskiego i skandynawskiego). Te rozległe pola zainteresowań i niecodzienne dokonania uhonorował w 2010 roku polski PEN Club. Profesor Wiesław Juszcak otrzymał nagrodę tego bardzo prestiżowego stowarzyszenia.

Od roku 1961 do dnia dzisiejszego zatrudniony jest w Instytucie Sztuki PAN. W latach 1962-63 odbył staż naukowy w Courtauld Institute w Londynie. Równoległe do pracy naukowej poświęcał się działalności dydaktycznej, został bowiem zatrudniony od 1985 roku jako docent, a następnie profesor w Instytucie Historii Sztuki UW. Wykłady, cieszące się wśród studentów wielkim powodzeniem, prowadził także jako profesor emerytowany aż do 2011 roku. Przez pewien czas był również wykładowcą w lubelskim KUL-u. Miara Jego sukcesu dydaktycznego jest niewątpliwie pięćdziesięciu wypromowanych doktorów, bo przecież skąd by się oni wzięli, gdyby nie naukowa fascynacja osobą profesora...

Jego autorskie dzieła książkowe to piętnaście pozycji, do czego trzeba dodać tłumaczenia angielskojęzycznych prac naukowych (H. Honour, *Neoklasycyzm*; L. Nochlin, *Realizm*) i przekłady z literatury takich autorów jak W. Blake, T.S. Eliot, T. Williams i K. Blixen. Jego dorobek można uporządkować treściowo w trzy grupy tematyczne odnoszące się do historii sztuki, jej filozofii i teorii, a także problematyki kultury antycznej.

Chronologicznie rzecz ujmując, Wiesław Juszcak zaczynał od niezwykle cenionych przez historyków sztuki studiów o sztuce polskiej przełomu XIX i XX wieku. Jego rozprawy o Wojtkiewiczu (wznowiona w 2002), młodym Weissie i Stanisławskim należą dzisiaj do kanonu lektur nie tylko historyków sztuki. Już na podstawie wspomnianych prac można zauważyć ważną cechę jego twórczości. W swoich rozważaniach nie ograniczał się do samych artefaktów sztuki, zawsze wiele miejsca poświęcając ogólniejszym zagadnieniom stylów, tendencjom kulturowym i prądom filozoficznym. Bez takiego kontekstu, zarówno w wysokim stylu odbioru, jak i w potocznym, sztuka jako forma ekspresji, pozostawałaby jednowymiarowa lub niezrozumiała. Profesor Wiesław Juszcak, z kompetencją wykorzystując swoją ogromną wiedzę z zakresu filologii klasycznej, filozofii, etnologii, antropologii kulturowej, historii i literatury, mówi o dziełach ludzkiego ducha w sposób wielowymiarowy. Istota jego postawy jako interpretatora

CZESŁAW ROBOTYCKI

Antropolog na ścieżkach świata sztuki i wartości

polega na tym, że potrafi on twórcze zamiary i realizacje ze świata sztuki przenosić na metapoziomy świata wartości i idei. Widać to doskonale w innej znakomitej pracy poświęconej wszechstronnej syntezie polskiej sztuki modernistycznej, dopełnionej antologią tekstów i wzbogaconej ponadto biogramami twórców z epoki, co daje obraz ówczesnych postaw twórczych, pokazuje też dzieje percepcji dzieł i myśli (*Malarstwo polskie: Modernizm*, reedycja w 2004). Wspominając już tylko prace o Grottgerze (1957), Piranesim (1967), pracę o postimpresjonistach (1985), przypomnijmy niezwykle ciekawe rozważania teoretyczne w głośnych jego książkach *Zasłona w rajskie ptaki* (wznowiona w 2004), *Fakty i wyobrażenia* (1997), *Fragmenty. Szkice z teorii i filozofii sztuki* (1995), wreszcie wybór jego artykułów w zbiorze zatytułowanym *Wędrowka do źródeł* (2009 – podzielony na trzy części: *Historia – wyobrażenia – tworzenie*, *Wędrowka do źródeł*, *Obrazy*), oddaje, wspomniane już, trzy grupy podstawowych zainteresowań Profesora: teorią sztuki i procesem historycznym (część pierwsza), greckim antykiem, sztuką i mitem paleolitycznym (część druga), interpretacjami kultury i kulturowymi interpretacjami literatury (część trzecia). Teksty publikowane swego czasu w „Znaku”, „Kontekstach”, „Zeszytach Literackich”, „Kwartalniku Filmowym”, i najmłodszym czasopiśmie „Kronos”, dzięki zbiorowi *Wędrowka do źródeł* wróciły do intensywnego obiegu czytelniczego jako ważne treści polskiej humanistyki. Także wznowienia książkowe świadczą o trwałej aktualności jego przemyśleń i stwierdzeń.

Jednymi z najważniejszych są wielokrotnie wypowiedziane myśli o sztuce jako rzeczywistości nie należącej do świata kultury. Sztuka jest dla Wiesława Juszcaka przejawem tajemnicy podobnej do nieodgadnionej istoty życia, należy więc do prawd metafizycznych. Tezy te pojawiają się w licznych komentarzach i interpretacjach wybranych filozofów i artystów, którymi się zajmował. Doceniając wagę ikonosfery, uważa, że sztuka, rozumiana jako gra estetyczna, zamienia teorię sztuki w teorię recepcji. Z tego punktu widzenia sztuka popularna/masowa, również kontrkulturowa, to według profesora Juszcaka nazwy puste, ponieważ – jak powiada w in-

nym miejscu – humanistyka powinna być drogą poszukiwania absolutu.

Kulturze antycznej poświęcił swoje ostatnie wielkie przedsięwzięcie. Pracował nad nim sześć lat, osiągając wynik niezwykły. Otrzymaliśmy erudycyjne, transdyscyplinarne dzieło, pełne autorskich pomysłów odnoszących się do archaicznych źródeł religii i sztuki greckiej. *Pani na Żurawiach* to tytuł całości, składającej się z dwóch tomów. Tom pierwszy, zatytułowany *Realność bogów*, wprowadzający czytelnika dziennikiem apokryficznym w doświadczenie Grecji, jest w dalszej części niezwykle podróżą intelektualną, w której przewodnikiem jest Walter Friedrich Otto, niemiecki filolog klasyczny z przełomu XIX i XX wieku, pracujący na uniwersytetach we Frankfurcie nad Menem i Tybindze, autor dzieł takich jak *Bogowie Grecji*, *Grecka religia i mitologia*, *Dionizos*, a którego myśl w pewnym miejscu Wiesław Juszczak tak podsumowuje:

„Bo wszystko, w takim ujęciu, prowadzi do wniosku, że możliwe było kiedyś i możliwe jest wciąż (choć od współczesnego człowieka wymaga to wyjątkowego wysiłku i jakiegoś irracjonalnego «zwrotu»), przez usilne wsłuchiwanie się w «mowę postaci», empiryczne ogarnianie tego, co w końcu uznać musimy za absolutne w swoim istnieniu: empiryczne doświadczenie bóstwa [...]. Pytaliśmy o tematyczny zakres myśli Otta. Teraz można dać chyba bardziej wiążącą odpowiedź: nie jest to zakres węższy od dziedziny każdej gruntownej refleksji ontologicznej [...]: Myśl ta – wychodząc od zagadnień historycznoreligijnych – szybko przenosi się na obszar filozofii religii, która nie pozwala się zamknąć w tradycyjnie przyznawanych jej ramach i musi objąć rzeczywistość braną najszerzej. Bezgranicznie, totalnie, tak, jak się ona wyłania od strony religijnego wszystkiego, *co jest*, wszelkich przejawów istnienia. To stawia nam zarazem przed oczy prawdziwy zakres i zapoznaną zbyt często istotę tej dyscypliny, której Otto był jednym z najśmielszych i najbardziej konsekwentnych przedstawicieli”.

W tomie drugim zatytułowanym *Archeologia Mitu* autor rozważa kilka fundamentalnych kwestii: język mitu, chtoniczny charakter początków religii greckiej, pochodzenie bogów (bogowie bez objawienia), relacji, mitów plemiennych do starożytnych, mit a sztuka, tragedia grecka a mit heroiczny, bogowie i mity pierwsze. Ich istotę rozpoznaje, rozbudowując swoje wnioski wokół myśli wybitnych autorów (na przykład rozważania o języku mitu krążą wokół stwierdzeń Johna R.R. Tolkiena, problem kanoniczności i apokryficzności greckich wierzeń wymagał wciąż nowych lektur) i był pretekstem do przywołania dziesiątków innych ważnych dzieł. Jak powiada, jego narracja wymagała szerokich dygresji i okrażania problemów, a w rezultacie teksty mają charakter palimpsestowy, trzeba umieć je czytać.

Profesor przyjmuje przy tym wobec swoich potencjalnych czytelników postawę wymagającą od nich erudycji i zrozumienia swoistego przeświadczenia, które nazwał już rzeczony W.F. Otto, a do którego myśli wraca autor, zamykając swoistą klamrą całość swoich rozważań. Chodzi o rodzaj wzniosłości, jaka towarzyszy każdej twórczości, którą nazywa Wiesław Juszczak doświadczeniem *prafenomenu*: tłumaczy się on sam, i jednocześnie tłumaczy – powiedzmy w uproszczeniu – całość kultury religijnej, pozostając „przyczyną wszystkiego”.

Dzieło profesora Wiesława Juszcza należy oceniać z kilku różnych punktów widzenia. Jednym z nich powinna być perspektywa antropologii kultury i moim podstawowym zamiarem jest taka właśnie ekspozycja. Pozostawiam więc na marginesie szczegółową ocenę jego dorobku historyka sztuki i osiągnięcia translatorskie. Tam, gdzie to konieczne, przywołuję poszczególne tezy, posilając się opiniami fachowców. Najbliższe antropologii są jego przekonania i tezy z teorii i filozofii sztuki, mitoznawstwa odnoszącego się do archaicznych form mitu, wiedzy o religii i z tego wyrastające interpretacje dzieł filmowych. Znajdujemy w nich intrygujące stwierdzenia aksjologiczne i estetyczne, a także wiele przemyśleń o języku i naturze mitu. O czym już wyżej była mowa.

Kluczem do zrozumienia całości jego rozważań są zaproponowane przez autora wspólne wykładnie odnoszące się do sztuki (w czym tkwi jej istota) mitu, religii, poszukujące w antyku ich pierwotnego sensu. Przedmiot studiów jest rozpatrywany w niezwykle szerokich kontekstach kultury archaicznej: poszukuje tam przede wszystkim sposobów rozumienia transcendencji i postaw wobec *sacrum* w religii, rytuałach i mitologii archaicznej Grecji. Bez głębokiej wiedzy z zakresu filologii klasycznej i świetnej znajomości filozofii Martina Heideggera oraz hermeneutyki jako istotnego sposobu przekładu kulturowego – a to przecież jest podstawowa działalność antropologiczna – nie byłoby możliwe jego niecodzienne dzieło. Liczne hermeneutyczne analizy omawiające rolę interpretacji w poznaniu mogą być dla antropologii wskazaniem, jak zasady tej metody aplikować do etnograficznych badań nad obcością. Proponują hermeneutyczną typologię symboli i zachowań religijnych, ale też uściślają pojęcie ontologii archaicznej oraz inne problemy odnoszące się do innego (obcego) sposobu przeżywania religii. Tym bardziej, że fenomen obcości nie poddaje się oglądowi na sposób, w jaki oglądamy dzisiaj rzeczy, obiekty lub ciekawostki. By rozpoznać obcość, trzeba było dokonać odpowiedniej refleksji i z tą świadomą refleksją dyskutować. Tak odczytuje profesor Wiesław Juszczak prace W.F. Otto o religii antycznych Greków.

Jak wiadomo, hermeneutyka jako sztuka rozumienia i przekładu dokonuje interpretacji poprzez koło hermeneutyczne, czyli poprzez wzajemnie powiązane



Malowidła z jaskini Chauveta. Fot. Jean Clottes, za: David S. Whitley, *Cave Paintings and the Human Spirit. The Origin of Creativity and Belief*, Nowy Jork 2009.

stadia analizy i rozumiejący wgląd w strukturalną wielowymiarowość analizowanego fenomenu. H.G. Gadamer powiada, że dokonuje się wówczas fuzja horyzontów interpretatora i przedmiotu interpretowanego w kontekście tradycji, jaka ciąży na jednym i drugim. Jeżeli tak jest, to hermeneutykę można uznać za właściwą miarę rzeczy dla zjawisk światopoglądowych i religijnych, a potwierdzają to rozważania profesora Juszczaka. Hermeneutyka ma jeszcze i tę właściwość, że w trakcie analizy znosi podział na teksty wysokiego i niskiego obiegu. To z kolei pozwala dowieść, że takiego podziału nie było w kulturze archaicznej. Religijność przenikała wówczas całość życia.

Prace Profesora Wiesława Juszczaka, pisane z metodologiczną perfekcją, stawiają sobie za cel odnowienie i rozwinięcie sensów przypisywanych kategoriom religii i mitu. Jego komentarze i interpretacje przypominają, że weberowska świadomość odczarowana, fundująca nowoczesność, stanowi punkt widzenia zewnętrzny wobec religii. Prace Wiesława Juszczaka rekonstruują świat religii od wewnątrz, przejmują zatem tego świata roszczenia do prawdy, i jak współcześni fenomenologowie religii uznają nowoczesność za aporię samej historii religii. Religii, która wbrew stereotypowi, wcale nie jest przeciwieństwem wiedzy i sztuki, ale miejscem, gdzie one nieodróżnialnie łączą się z wiarą. Nierozróżnialność, gadamerowskie pojęcie estetyczne,

przeniesione w sferę religii, to podstawowa dyspozycja ontologiczna, umożliwiająca rozpoznanie więzi pomiędzy tym, co w dziele sztuki lub religijnym *artefactum* jest prezentowane, a co jest samą prezentacją. Ontologiczna nierozdzielność obrazu i tego, co obraz ów przedstawia, jest wcześniejsza od wszelkich refleksyjnych aktów jej potwierdzenia czy zanegowania. Kultury typu nowoczesnego (świadomość odczarowana) zazwyczaj osłabiają tę więź, co wyraża się w słabnięciu realizmu symbolu i w postępującej separacji sfer wiary i wiedzy. Jeszcze tylko kultury typu ludowego afirmują ową nierozróżnialność za pomocą wszystkich dostępnych sobie sposobów (słowo, obraz i pismo). W innych przypadkach wiara i sztuka zsuwa się na poziom społecznego sposobu odbioru, a to Profesora Wiesława Juszczaka nie interesuje. To jest, także dla nas antropologów, ważne przesłanie.

W tak skonstruowanych pracach dokonał ważnej rzeczy, a mianowicie: pozostające w rozproszeniu cząstkowe tezy odnoszące się do początków religii antycznych i do tonących w takich samych mrokach czasu, form religijności pierwotnej, stwierdzanych już wcześniej przez etnografów, skonstruował ich systemowe uzasadnienie. Religie archaiczne (etnologiczne) zostały przedstawione ze względu na ich wewnętrzny sens światopoglądowy, reprezentowany przez postacie apokryfów, wierzeń, przeświadczeń, mitów i podań

ajtiologicznych. Autor pochyla się nad każdym takim przejawem kultury, a towarzyszy temu przekonanie, że wie on, jak rozpoznać istotę rzeczy. Rozprawiając nad formami religijności, przekonuje, że ujawniają się one w rzeczywistości w postaci fenomenów w każdym jej aspekcie, należy więc każdemu aspektowi (czas, miejsce, zmysły, części ciała, żywy obraz, rzeczy, wyobrażenia, byty) poświęcić odpowiednio wiele uwagi.

Pozostając w hermeneutycznym kole interpretacji, zagarnia coraz to nowe wyłaniające się tematy i pojawiające się skojarzenia. Tłumaczenie zjawisk religijnych w takim kontekście, trochę poza współczesną semantyką i pragmatyką (poszukuje się wszak religijności archaicznej), jest hermeneutycznym pragnieniem odzworowania rzeczywistości w języku opisu tej rzeczywistości. Ponieważ uprzywilejowanie znaczenia nie jest tu funkcją kultury, lecz dane jest z konieczności, a wyraża się w mowie, jest tym samym odczytywaniem wewnętrznej logiki mitu.

Umberto Eco powiada, że nieskończoność interpretacji i tajemnica jako gwarancja rozumienia jest konstrukcją intelektualną, w której aby uratować tekst, przemienić złudzenie sensu w świadomość, iż jest on nieskończony, czytelnik musi przyjąć, że każdy wers ukrywa jakąś tajemnicę, że słowa nie mówią, lecz nawiązują do zamaskowanego przeznaczenia. Tak spełnia się transcendencja, gdy ten mityczny obraz stanowi zwięźczenie rozważań o ontologii archaicznej.

Wiesław Juszczak w innej pracy (*Postimpresjonizm*) pisał: „Nie ma przy tym jednego symbolizmu, istnieją jego liczne odmiany: obiektywizujący czy poznawczy (to wyrażenie ma tutaj jakby jeszcze odcień naturalistycznych, symbolizm literacki, symbolizm ekspresyjny wreszcie – by wliczyć ważniejsze warianty. Co je łączy? Co pozwala w każdym z tych wypadków – tak odmiennych przecież – wciąż używać tego samego terminu, różnie tylko dookreślanego? Bardzo trudno w skrócie odpowiedzieć na te pytania. Zapewne najsilniejszą więź stwarza tu poszukiwanie tego, co duchowe, odsłanianie tego, co ukryte za lub pod materialną powłoką zjawisk – przy równoczesnym respektowaniu owej materialności. Sam człowiek, otaczający go ludzie i martwe przedmioty są dla symbolisty czymś mówiącym, tajemniczym, do końca nie poznawalnym. Cały świat przenika i rozświeśla od wewnątrz pierwiastek duchowy. Sztuka przestaje naśladować rzeczywistość – stara się ją tłumaczyć, przybliżyć nas ku owej tajemnicy, ścigać nieuchwytną, a przez to rozwarstwia się, komplikuje, staje się trudna, wymaga coraz to aktywniejszego stosunku odbiorcy, który ma współrozumieć, współtworzyć pełniejszą wizję świata” (s. 19-20). To znowu antropologiczna wykładnia sprzed lat, a przecież stale dla nas aktualna.

Ekfrazja poetycka w antycznej Grecji to ostatnia, wydana w 2012 roku, znana mi praca Profesora Wiesława

Juszczaka. Autor podejmuje w niej kolejne wątki ważne dla jego sposobu myślenia, a cenne dla antropologii i humanistyki. Ekfrazja to jedna z kategorii analizy tekstowej pozwalającej Profesorowi zrozumienie czasów narodzin greckiego piśmiennictwa i sztuki. To próba dotarcia do archaicznej mowy pierwszej, do źródeł sztuki, do obszarów, gdzie łączy się ona z religią. W mitach greckich, powiada Wiesław Juszczak, nawet dla bogów tworzenie było rzeczą niebezpieczną, związaną z podstępem, oszustwem, ale też wydobywaniem nadludzkich mocy.

Czym zasłużył się Profesor Wiesław Juszczak polskiej antropologii kulturowej? Zwrócił uwagę i przypomniał, że antropologia, u swoich początków, odziedziczyła przedmiot badań i presupozycje po filozofii nowożytnej i filologii klasycznej. Nawiązuje tym samym do europejskiej (kontynentalnej) i angielskiej tradycji. Wszak etnologia, mitoznawstwo, wiedza o religii zaczęły się w XIX wieku od zainteresowań kulturą antyczną. Nie można więc pominąć w dziejach antropologii angielskich etnologów filologii klasycznej. Dochodzą do tego niemieccy badacze, filozofowie i filologowie. Profesor Wiesław Juszczak przywrócił nauce postać Waltera F. Otto i jego wizję Grecji archaicznej, którą w swoim czasie uznano za pomysł postromantyczny. Otto stał się już bohaterem literackim (J. Parandowski), a jako badacza starożytności „odkrył” go na nowo Wiesław Juszczak.

Antropologia kulturowa nie bez przyczyny uchodzi za naukę pogranicza, nie dziwi więc, że czasopismo „Konteksty” jej poświęcone (także etnografii i sztuce) zaprasza jako autora i współpracownika Profesora Juszczaka. Podejmuje tu tematy i wątki łączące różne dyscypliny wiedzy, wzbogaca i sugeruje redakcji drogi analizy, podkreśla oryginalne punkty widzenia w odniesieniu do sztuki, twórczości, religii, mitów archaicznych z jednej strony, ale też równie cenne są jego analizy przejawów kultury współczesnej, na przykład filmu. Dyskusje z Profesorem przeradzają się w swoiste ekspertyzy kulturowe sytuacji sztuki i świata wartości. Wszystko to sprawia, że jest postacią integrującą środowiska humanistyczne. Za budowanie intelektualnych pomostów pomiędzy dyscyplinami należy mu się szacunek i wdzięczność jako mistrzowi, którym pozostaje w najlepszym znaczeniu tego słowa.